

Przełożyła Marta Kaźmierczak

**Isolation
To Marguerite**

Yes: in the sea of life enisled,
With echoing straits between us thrown,
Dotting the shoreless watery wild,
We mortal millions live *alone*.
The islands feel the enclasping flow,
And then their endless bounds they know.

But when the moon their hollows lights,
And they are swept by balms of spring,
And in their glens, on starry nights,
The nightingales divinely sing;
And lovely notes, from shore to shore,
Across the sounds and channels pour –

Oh! then a longing like despair
Is to their farthest caverns sent;
For surely once, they feel, we were
Parts of a single continent!
Now round us spreads the watery plain –
Oh might our marges meet again!

Who order'd, that their longing's fire
Should be, as soon as kindled, cool'd?
Who renders vain their deep desire? –
A God, a God their severance ruled;
And bade betwixt their shores to be
The unplumb'd, salt, estranging sea.

**Samotność
Do Margeurite**

Tak: w morzu życia w wyspy obróceni
– Echa wtór z cieśnin między nas rzuconych –
Po bezbrzeżnej rozsiane są wodnej pustyni
Miliony nas – śmiertelnych – i osamotnionych.
I czuje każda z wysp prądów objęcie –
Bezkresnych granic dają im pojęcie.

Lecz gdy księżycy blask w dolin pomroce,
Gdy owiewają je balsamy wiosny,
By na polanach w rozgwieżdżone noce
Słowiki boskim śpiewem się zaniosły,
Gdy wdzięczne nuty od brzegu do brzegu
Poprzez cieśniny i kanały biegną –

Wtedy tęsknota podobna rozpaczy
Przez wysp najdalsze przenika jaskinie,
Bo każda wyspa czuje to i baczny,
Że niegdyś jeden tworzyły kontynent.
Teraz toń wodna między nimi wszędzie,
Gdybyż się mogły znów zetknąć krawędzie!

Czyj rozkaz zmusza tęsknoty płomienie,
By, ledwie rozniecony, żar wnet zagasł?
Kto czyni płonny głębokie pragnienie? –
Bóg jakiś, Boży rozłóżca je nakaz,
Pomiędzy brzegi słoną głęb położył:
To skazujące na samotność morze.